

KWARTALNIK

Organizacja i Praca

Organ Spółdzielni Uczniowskiej „Samopomoc” przy 4-klasowej Szkole Handlowej
T. S. H. w Jarosławiu.

Redakcja i Administracja, Jarosław, Szkoła Handlowa.

Nr. telefonu 143.

Konto P. K. O. 410.145.

ROK II.

LUTY 1931

Nr. 2. (5)

Zwyczaje zapustne w dawnej Polsce.

W dawniejszych czasach bawiono się w Polsce hucznie i wesoło. W dworach szlacheckich bawiono się na kuligach i szlichtadach. Urządzano huczne zabawy taneczne, nazywane „maszkarami”, o których tak pisze Maciejowski: „Z włoskiej ziemi nastał do nas zwyczaj przebierania się dla rozrywki”.

Zapusty czyli czas karnawałowy w Polsce, jak i u innych narodów, były dorocznym okresem zabaw, które wzmagaly się w dnie zwane „Szalonemi” lub „Kusemi”. Szczególniej objaw tej kipiącej wesołości można było zauważyć na dworach szlacheckich, gdzie urządzano huczne zabawy taneczne, urozmaicone „maszkarami”. Najczęściej występował maszkarnik w roli błazna, i z lutnią w ręku tańczył w towarzyskiem kole, naśladując mową i gestami pewne osoby, nawet z towarzystwa. Lud zaś wiejski przebierał się za cyganów, żydów lub też przeróżne zwierzęta, jak kozę, niedźwiedzia lub tura, które płały rozmaite figle. Kraków oraz jego okolice słyną z ciekawych obrzędów zapustowych. Ustrojony brodaty „Zapust” chodzi od chaty do chaty, w towarzystwie dwóch śmiesznie ubranych postaci. Jeden z towarzyszy Zapusta zaczynał od progu swą przemowę:

*Z przechodu naszego
Wstępujemy do domostwa waszego,
Od mantuańskiego księżęcia,
Od księcia Zapusta,
I pytamy, jestli u was
Kura tłusta,
Kawałeczek kielbaski, albo szklaneczka miodu,
Bo mu się brzusek pokrzywił od głodu.*



462

Spółdzielni!

Po tej pieśni wkracza do izby sam Zapust ze słowami:

*„Ja jestem Zapust mantuńskie księżę,
Idę z dalekiego kraju,
Gdzie psi ogonami szczekają,
Ludzie gadają łokciami
A jedzą uszami.
Słońce o wschodzie zachodzi,
A kurczę kokosze rodzi.
Każdy naopak gada,
A deszcz z ziemi do nieba pada“.**

Zabawę tę kończy poczęstunek i śpiew.

Przekupki krakowskie także w „Tłusty Czwartek“ urządzały zabawę na rynku zw. „Combra“. Kumoszki, śmiesznie poprzebierane za strojne panie, z wiórami na głowie, naśladowcami loki, nie przepuszczały nikogo, a kto się im datkiem nie wykupił, tego pozywały w taniec i wołały „Comber“! Z braku miejsca nie wspominam o wielu innych zabawach, jakie urządzano z końcem karnawału, a które dopiero milkły po Środzie Popielcowej, ustępując miejsce Wielkiemu Postowi.

Uboższa zaś szlachta, w okresie karnawału, urządzała kuligi, które zaczynały się w przedostatni tydzień zapustny a trwały do wstępnej niedzieli. Kulig polegał na tem, że kilku sąsiadów zmówiło się ze sobą i wraz z całą rodziną a nawet służbą, udawano się, przy dźwiękach orkiestry i blaskach pochodni do jednego z pobliskich sąsiadów. Zaskoczywszy go, każą sobie dawać jeść i pić, bawiąc u niego póty, póki nie wypróżnią mu spiżarni i piwnicy z zapasów, a po wypiciu zabierają pokrzywdzonego sąsiada wraz z jego familją do innego sąsiada. W ostatni wtorek, po wieczery mięsnej podawano około północy mleko, śledzie i jaja. Taka kolacja zwała się „podkurek“. Po wielkich miastach we „Wstępną Środę“ przebiegano się za dziadów lub cyganów, prowadząc ze sobą jednego z pośród siebie, przebranego za niedźwiedzia od domu do domu, wydłużając pieniądze. Podobnie i na wsi w ostatni wtorek obnosili parobcy po chałupach kurek drewniany na dwóch kółkach z dyszlem, za co dostawali od gospodyń ser, masło itp., a później dokupiwszy gorzałki urządzali ucztę.

Gwar końcowych zabaw karnawałowych uciszał się, można powiedzieć, dopiero w kościele, gdy kapłan posypywał głowy popiołem. Ustawiały zabawy, a rozpoczynał się okres smutnego postu.

J. Hajducka, ucz. kl. IV.

* Dynowska: Polska w zwyczaju i obyczaju.

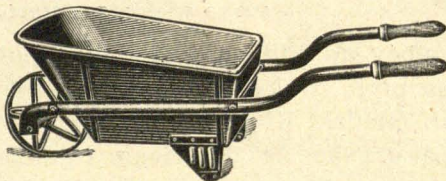
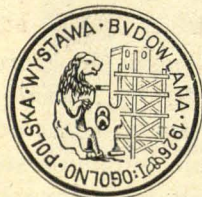
O kliszach drukarskich.

Uczymy się w nauce o reklamie, że większy skutek odnosi ogłoszenie obrazkowe, niż ogłoszenie nieilustrowane. Stąd sfery posługujące się ogłoszeniami coraz częściej stosują ogłoszenia ilustrowane. Wiemy, że i książka naukowa, czy podręcznik szkolny, nie mówiąc tu już o książeczkach, przeznaczonych dla dzieci, są więcej czytane, bardziej zrozumiałe i cenione, gdy w ślad za opisami postępują obrazki, ilustracje, wykresy.

Ilustrację uzyskujemy zapomocą klisz drukarskich. Klisze sporządza się z oryginalnych obrazków, zdjęć fotograficznych i rysunków. Klisze wykonuje się na zamówienie w kliszarniach t. zw. zakładach graficznych. Dziś w związku z rozpowszechnieniem się [ilustracji] w prasie i piśmiennictwie, kliszarni pracuje po kilka, kilkanaście w każdym dużym mieście, w Krakowie np. jest ich 13, we Lwowie 7, w Warszawie 75 itd. Zakłady Książnicy - Atlas, które oglądaliśmy z okazji Targów Wschodnich są imponujące i obliczone na produkcję masową.

Toteż my, jako przyszli kupcy, powinniśmy coś wiedzieć z techniki sporządzania klisz. Przecież będziemy się niemi posługiwali. A pamiętajmy, że najlepszy drukarz, najlepsza kliszarnia nic nam nie pomoże i nie wywoła naszą ilustracją pożądanego efektu, jeżeli np. klisza będzie za delikatna do papieru, jeżeli pošlemy kliszarni marny rysunek, a chcieć będziemy pierwszorzędnych odbitek; dużo pieniędzy będzie nas kosztować, gdy dla każdej gazety będziemy wykonywali oddzielne klisze, zamiast posługiwać ich reprodukcjami, i kiepsko wyjdzie ogłoszenie, gdy posługiwać się będziemy samymi tylko obrazkami, zlecając drukarni składanie brakujących opisów, zamiast kliszami zawierającymi obrazki z gotowymi już napisami i opisami towaru.

Mamy kilka rodzajów klisz: klisze kreskowe i klisze siatkowe, klisze z drzewa i klisze z metali: z cynku, miedzi, mosiądzu, niklu, stali i ołowiu, klisze oryginały i klisze galwany, jako ich reprodukcje. Klisza z drzewa jest najstarszym środkiem produkcji. Sporządza się ją najczęściej z drzewa bukszpanowego w ten sposób, że dany obraz rysujemy na klocku, następnie wycinamy niepotrzebne wypukłości, uzyskując pozytyw i negatyw na wzór wypukłości i wklęsłości na byle pie-



Klisze z drzewa.

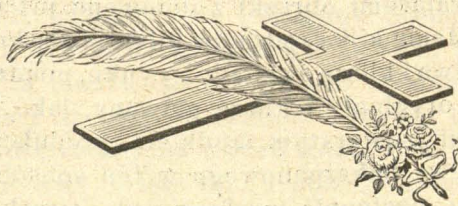
Griffapuciusz

częci, wszystkim nam doskonale znanej. Klisz z drzewa używa się do odbijania obrazów mniej skomplikowanych, mniej delikatnych np. naturę martwą, napisy, monogramy, marki ochronne, maszyny itp. Klisza taka nie nadaje się do dużych nakładów, bo się szybko sciera i rysunek wnet stałby się niewyraźny, zamazany.

Klisza kreskowa, stosowana bywa do rycin, nieposiadających żadnych półtonów tj. składających się tylko barwy białej i czarnej. Nadaje się do gazet, afiszów, i wydawnictw na gorszym gatunku papieru. Aby otrzymać taką kliszę, przenosimy rysunek na płytkę metalową, najczęściej cynkową i zapomocą różnych manipulacyj nagryzania kwasami uzyskujemy pozytywno-negatyw tj. wypukłości obrazka i wklęsłości miejsc białych czyli światła-cienie, które tworzą te dwa nieodłączne składniki każdej ilustracji, każdego obrazka. W czasach nowszych zwłaszcza w zakładach graficznych przenoszenie rysunku na płytkę odbywa się na drodze fotograficzno-techniczno-chemicznej, co ma tę dobrą stronę, że rysunek można dowolnie powiększać lub pomniejszać, stosownie do formatu książki i że kliszę, gdy nagle potrzeba, można mieć gotową za godzinę, dwie od chwili oddania rysunku do reprodukcji.



Klisza kreskowa, cynkowa, wykonana w drodze fotograficznej w pomniejszeniu z dużego formatu rysunku odrębnego.



Klisze kreskowe mosiężne. Zdjęte również, zwłaszcza maszyna, z rysunku większego formatu.

Klisza siatkowa służy do odbijania rysunków półtonowych, które przenosi się wprost na płytę drukarską drogą fotograficzną. Sporządza się ją z cynku lub miedzi. Klisza taka jest trzy razy droższa od kliszy kreskowej. Chcąc uzyskać światła, cienie i półcienie, zdejmuje się rysunek przez t. zw. raster. Jest to przyrząd składający się z dwóch szybek szklanych, zaopatrzonych w linie zaczernione, które biegną ukośnie tak z jednej, jak i z drugiej strony, i w ten sposób tworzą drobną siatkę, dostrzegalną tylko pod mikroskopem. Raster ten

umieszcza się między obiektywem a płytą fotograficzną, czulej na światło, a po zdjęciu wywołuje się negatyw i zapomocą t. zw. emalowania kopiuje się na płycie metalowej. W celu podniesienia wyrazności rysunku następuje proces nadgryzania. Zdjęcie robi się zreguły trzema blendami, na światła, cienie i półcienie, dlatego też ilustracja powinna zawierać ostre światła i cienie. W razie braku tychże, zakłady graficzne podmalowują rysunek tuszem lub białą farbą.

Rozróżniamy trzy rodzaje form kliszy siatkowej: 1) forma zamknięta, 2) forma wolna, obtrawiona i 3) forma zlewająca się z tłem.

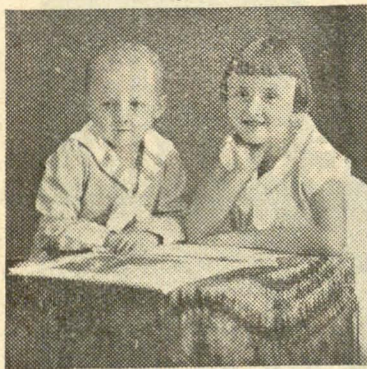
Wielką rolę przy kliszy siatkowej odgrywa wybór rastru. Im raster jest grubszy, tem bardziej gubią się pojedyncze punkty obrazka, im zaś raster jest delikatniejszy, tem wyraźniej te punkty wystają. Gęstość siatek jest różna i stosownie do tego nadaje się do odbi-



Wzór kliszy siatkowej o delikatnych światłach-cieniach, raster: gęsty 70 linii na 1 cm.



Wzór tej samej kliszy siatkowej o rzadszym średnim rastrze 40 linii na 1 cm.



Wzór tej samej kliszy o rastrze gazetowym 25 linii na 1 cm.

jania na papier różnego rodzaju. Znamy następujące gęstości siatek: 80, 70, 60, 54, 48, 40, 30, 25 i 20 linii na 1 cm. Raster posiadający 80 linii, stosujemy przy odbitkach na papierze kredowym lśniącym; do papieru podwójnie satynowanego z dobrą robotą drukarską używamy rastru 70 i 60 linii do papieru podwójnie satynowanego rastru 54 i 48 linii, do papieru drukowego drzewnego rastru 30, 25 i 20. Na papierze w naszym czasopiśmie „Organizacja i Praca” najlepiej wychodzą ilustracje o rastrze 54 i 60. Szanownym naszym Czytelnikom podawać będziemy odtąd stale przy każdej kliszy siatkowej dla nabrania wprawy towaroznawczej gęstość

siatki, rodzaj metalu, formę kliszy i koszt sporządzenia. Drogą kliszy siatkowej możemy otrzymywać obrazki wielobarwne. Ale o tem opiszemy w osobnym artykule.

Przy zamawianiu klisz siatkowych, aby uniknąć nieporozumień, należy podać na jakim papierze będzie odbijana. Na papier gruby klisza siatkowa się nie nadaje, chyba na kredowy karton.

Oryginały, jak klisze z drzewa, kreskowe lub siatkowe, stosunkowo prędko się zużywają. Dlatego też z oryginałów tych sporządza się odlewy tak zw. galwany, które są o wiele tańsze od klisz oryginalnych.



Oszczędnie,
wygodnie

NA Oponach
i DĘTKACH

MARKI

«PEPEGE»

PEPEGE
MARKA FABR.

Klisza galwanowa, kreskowa, cynkowa. Takich klisz reprodukcji było jednocześnie w ruchu po różnych czasopismach z pewnością kilkadziesiąt.

ginałów. Galwanów wprost z rysunku sporządzać nie możemy, musimy mieć do tego kliszę, obojętnie jaką. Dla bardzo dużych nakładów sporządza się galwany z miedzi i niklu. Rysunek, odbijamy za pomocą galwanu nie różni się od oryginału Galwan stosowany bywa zazwyczaj wtenczas, gdy daną ilustrację zamieszcza się w kilku gazetach, a także i dlatego, że jest o wiele tańszy. Ale i galwany po pewnym czasie zużywają się tak, że przy nakładach nadzwyczajnie dużych należy zamówić kilka klisz.

Przyjęte jest, że przeciętnie klisze wytrzymują z cynku od 20 — 25.000 nakładów, z miedzi od 40 — 50.000 nakładów, z mosiądzu od 70—80.000, galwany z niklu od 80 — 100.000. Firma „Ars“ gotowa jest ręczyć za znacznie wyższe nakłady: za cynkowe do 150.000; miedziane do 500.000, a za mosiężne — do miliona nakładów.

Ceny klisz obracają się w następujących najniższych granicach: klisza kreskowa po 6 gr. za 1 cm², klisza kreskowa dwukolorowa po 12 gr. za 1 cm², klisza siatkowa po 13 gr. za 1 cm², klisza siatkowa głęboko obtrawiona po 18 gr. za 1 cm². Nadto za najmniejszą kliszę kreskową jakoteż siatkową liczy się minimum za 50 cm², zaś kliszę trójbarwną tyle, ile za 100 cm². Ceny klisz mosiężnych są 3 razy droższe od klisz z cynku: siatka mosiężna 45 gr. za 1 cm².

Spróbujmy obliczyć koszt kliszy: cynkowej, siatkowej, wielkość a) 5 × 8 cm. b) 10 × 8 cm. c) obtrawionej 12 × 9 cm. Otrzymamy ad a) 5 × 8 = 40 cm² minimum 50 cm a 13 gr = zł. 6.50; ad b) 10 × 8 = 80 cm² a 13 = zł. 10.40; ad c) 12 × 9 = 108 cm² a 13 gr = zł 14.04 plus za głębokie obtrawienie 50% zł 7.02 razem zł 21.06.

Po druku klisze czyści się w ten sposób, że podgrzewa się i myje ciepłą wodą benzyną; dobrze ją przy tem wyszczotkować. Jeżeli klisza posiada żółte plamy, które się nie dadzą usunąć, bo kwasy nadgryzły cynk, to już przepadło, klisza będzie w dalszym ciągu plamić. Po wysuszeniu kliszę pociąga się kozim łojem, obwija w papier i zakleja, a na wierzchu umieszcza się jedną odbitkę, aby wiedzieć bez rozwijania, co za klisza wewnątrz.

Nadto chcąc mieć kontrolę klisz posiadanych, przechowuje się je w specjalnych szufladach, na których umieszcza się literę „a“ jeżeli są tam klisze siatkowe, literę „b“ klisze z drzewa, „c“ klisze kreskowe, „d“ klisze galwany, Ewidencję klisz można prowadzić w specjalnych kartotekach lub w odpowiedniej księdze. Kolumny, które są potrzebne do szybkiego zorientowania się o danej kliszy są następujące: Nr. kliszy, od kogo nadeszła, krótki opis kliszy, data nadejścia lub rozchodu, gdzie się znajduje klisza i wolne miejsce na przyklejenie jednej odbitki kliszy. Gdy nowa klisza przychodzi nadajemy jej odpowiedni numer, w kolumnie „od kogo przyszła“ piszemy dokładny adres, w kolumnie „gdzie się znajduje“ wpisujemy odpowiednie jej

miejsce przechowywania. Jeżeli kliszę oddajemy np. do drukarni, piśmiemy datę odejścia i w kolumnie „gdzie się znajduje“, dokładny adres drukarni. Przyklejona odbitka kliszy daje nam możliwość szybkiej orientacji o wyglądzie kliszy.

Przy tej sposobności poczuwamy się do miłego obowiązku podziękowania firmie „Ars“ Zakłady Graficzne, Lwów, Sykstuska 32, która udzieliła nam kilka cennych rad i wskazówek, zarówno co do strony technicznej jak i handlowej kliszarni w tym właśnie zakresie, jakie kupcowi i wydawcy są potrzebne, zaś Książnicy - Atlas za zezwolenie i oprowadzenie wycieczki szkolnej po Swoich Zakładach.

*Basseches i Lorenowicz
ucz. kl. 3 czł. kółka reklamy.*

Literatura: Karl Lauterer, Die Reklame des Detailisten

„ „ Die Reklame

Langer, Zasady ogłaszania.

Wycieczka naukowa do Zakładów Graficznych we Lwowie „Książnica Atlas“ „Ars“ Informacje ustne i piśmienne od zakładu graficznego „Ars“ we Lwowie i agencji „Bromfot“ Przemysł.

Chłodnictwo.

Chłodnictwo polega na umiejętnem wytwarzaniu sztucznego zimna w zastosowaniu do rozmaitych celów, a przede wszystkim do artykułów żywnościowych, ulegających szybkiemu psuciu.

W miarę skupiania się ludności we wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, zachodzi potrzeba zaopatrzenia tej ludności w artykuły żywnościowe. Żywność tę sprowadza się ze stron obcych i bardzo dalekich, tem samem zachodzi potrzeba przechowania większych zapasów, a na przechowanie ich zwyczajne lodownie nie wystarczają.

Stosowanie sztucznego zimna poza laboratorjami i aptekami nie było dawniej znane w szerszych kołach życia gospodarczego. Pierwsze stosowanie chłodnictwa do przewożenia artykułów nietrwałych datuje się od r. 1874, gdy poraz pierwszy przewieziono z Ameryki do Anglii transport mięsa chłodzonego, w r. 1923 Anglja posiada już flotę chłodniczą.

Pierwszym sposobem chłodzenia są maszyny sprężające. Praca ich odbywa się przy pomocy lotnych płynów (gaz amoniakalny), które mają zdolność przybierania postaci gazu, a przy pewnem oziębieniu wracają do stanu płynnego. Zmiana ta, ze stanu płynnego w stan gazu, powoduje pochłanianie z powietrza dużej ilości ciepła i to zjawisko fizyczne wykorzystane jest w chłodnictwie.

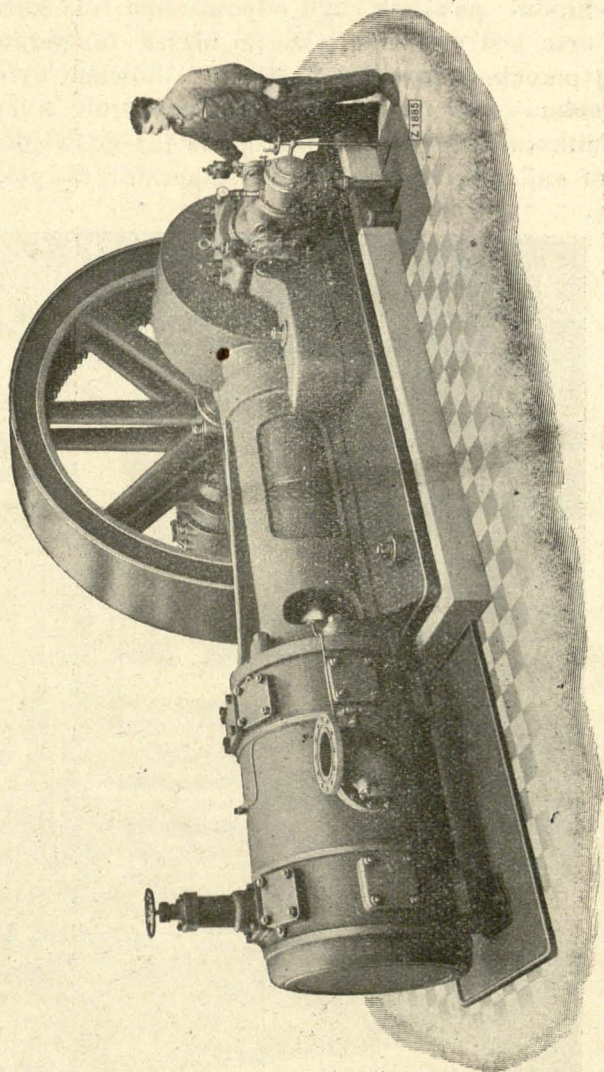
Drugim sposobem chłodzenia są maszyny pochłaniające, polegające na tem, że przy podgrzewaniu roztworu amoniaku tenże wyparowuje. Przy większem ciśnieniu temperatury, lotny amoniak przecho-

dzi do węzownic, tu ostudzony ociekającą wodą, skrapla się i przy ponownem wyparowywaniu płynnego amoniaku powoduje oziębienie, co znowu, jako zjawisko fizyczne, chłodnictwo zużytkowuje.

Trzeci sposób bezmaszynowy polega na tem, że przez basen z lodem i solą przechodzą dwie serie węzownic wypełnionych chlorem wapnia. Gdy temperatura w basenie spadnie do połowy, udzieli się także chlorkowi w węzownicach, co powoduje samokrącenie między serjami; oziębiony roztwór z I-szej serji dostaje się do węzownic 2-giej serji, wypierając z nich roztwór cieplejszy.

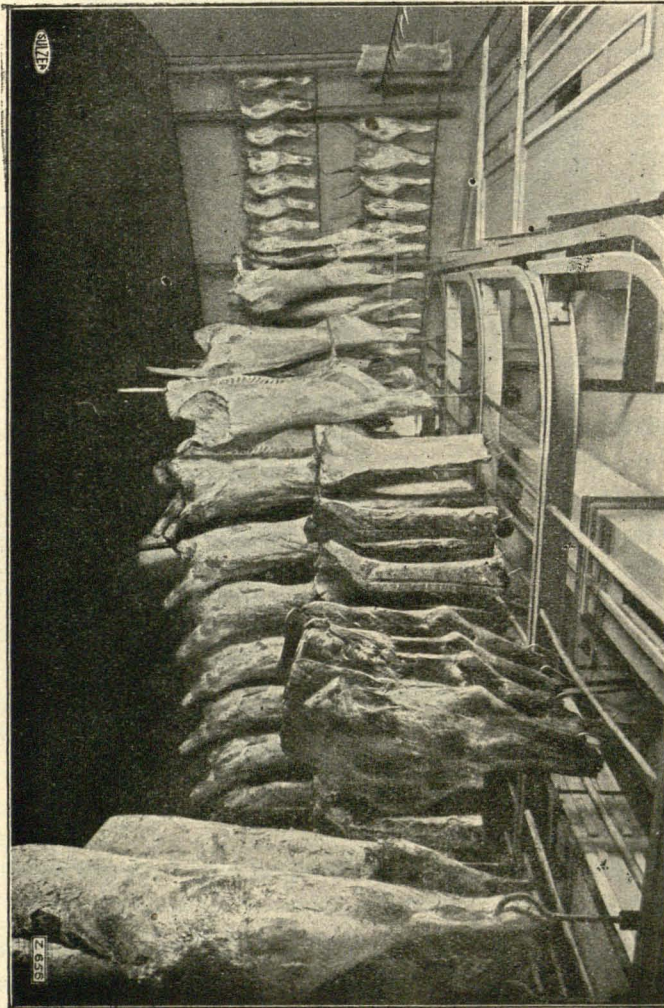
Dobra organizacja chłodnictwa polega na przechowywaniu artykułów, 1) w miejscu produkcji, 2) w czasie przewozu produktów, jak wreszcie 3) przy magazynowaniu ich w miejscach spożycia. Każda z tych chłodni stanowi jak gdyby odrębną całość, a w obrocie żywności stanowią one jedność.

Chłodnie nie posiadają okien, a ściany i sufity są pokryte materiałem, będącym złym przewodnikiem ciepła. Składy chłodni są podzielone na komórki, ze względu na przechowywanie rozmaitego rodzaju artykułów, aby uchronić je przed wchłanianiem specyficznych zapachów obcych. Wentylatory są tak urządzone, by dowolnie regulować w poszczególnych celach temperaturę. Doprowadzenie świeżego po-



Kompresor do wytwarzania zimna. (Rodzaj kliszy: siatka 60 miedziana forma otwierająca się).

wietrza do komór skutecznia się w ten sposób, że czyste powietrze, w specjalnych celach oziębione i osuszone odpowiednio zapomocą wentylatorów, wtłacza się do poszczególnych komór. Temperatura w chłodni powinna być odpowiednia dla każdego rodzaju artykułu. Mylnem jest mniemanie, że im niższa temperatura w chłodni, tem lepiej przechowują się dane towary. Bowiem byłoby niepodobieństwem, przechowywać zamrożone mięso, czy drób, w jednakowej temperaturze z delikatnymi owocami. Dokonane już doświadczenia unormowały poziom najlepiej sprzyjających temperatur dla poszczególnych artykułów.



Lodownia w Montreux. (Rodzaj kłiszy: siatkowa (90 miedzianna forma zamknięta).)

Zamrożenie mięsa utrzymuje się przy temperaturze 4°C , zaś przy poziomie 7° może być przechowywane 8 — 10 miesięcy, nie tracąc na swej wartości. Mrożone mięso niczem się nie różni od mięsa świeżego pod względem higienicznym, jak i odżywczym.

Ryby mogą być przechowywane w stanie świeżym do 2 tygodni, a w stanie zamrożonym przez kilka miesięcy. Odmrażanie ryb winno być dokonywane w ten sposób, że rybę zanurza się do

zimnej wody dopóki nie odmarznie.

Drób odpowiednio przygotowany zamraża się w chłodni przy temperaturze 15° — 16° . Zamrażanie, zależnie od wielkości sztuk, trwa

12 — 18 godz.in. Przy temperaturze 8° — 10° może być towar przechowywany 6 — 8 miesięcy.

Jaja w chłodni podlegają segregacji i prześwietleniu kontrolnemu, następnie pakowane są do skrzyń, a skrzynie ustawia się w ten sposób, aby powietrze miało wolny obieg dookoła. Temperatura powinna wynosić 0° C, a stan wilgoci 70 — 80° . Przechowywanie jaj w chłodniach daje lepsze wyniki, niż przy innym sposobie przechowywania, gdyż jajko nie wysycha i nie traci na wadze.

Mleko przechowane w temperaturze 0° C, zabezpieczone od skisania, zachowuje wszystkie właściwości mleka świeżego. Masło w stanie świeżym można utrzymać przy odpowiedniej temperaturze przez dłuższy czas, a tak samo ma się rzecz ze serem.

Prawie każdy rodzaj i gatunek owocu wymaga specjalnych warunków pod względem stopnia temperatury i wilgoci. Gdyby w Polsce chłodnictwo stało na wyższym poziomie, możnaby masę owoców uratować przed wczesnem zepsuciem i ceny tychże nie byłyby tak wysokie na wiosnę, jak obecnie spotykamy. Podobnie dzieje się i z warzywami, chłodnictwo chroni tylko najdelikatniejsze i sezonowe warzywa dla przedłużenia okresu ich spożycia.

Jak marnie rozwinięte jest u nas chłodnictwo, dowodem jest porównanie Polski z Danją, która przy trzech milionach ludności posiada 893 instalacji chłodniczych, a w Polsce przy 30 milionach ludności i mamy ich zaledwie 233. Województwa nowogrodzkie, poleskie, wołyńskie nie mają żadnych instalacji chłodniczych, białostockie, kieleckie, lubelskie, i wileńskie mają po 2 instalacje, tarnopolskie 4, łódzkie 9, śląskie 10, stanisławowskie 11, lwowskie 15, warszawskie 34, krakowskie 38, poznańskie 51, pomorskie 53. Koleje polskie posiadają około 300 wagonów — lodowni. Polska pod względem rozwoju chłodnictwa stoi na szarym końcu mimo wielkich wysiłków lat ostatnich. Z tego upośledzenia pod względem chłodnictwa płyną straty dla całości gospodarstwa narodowego.*

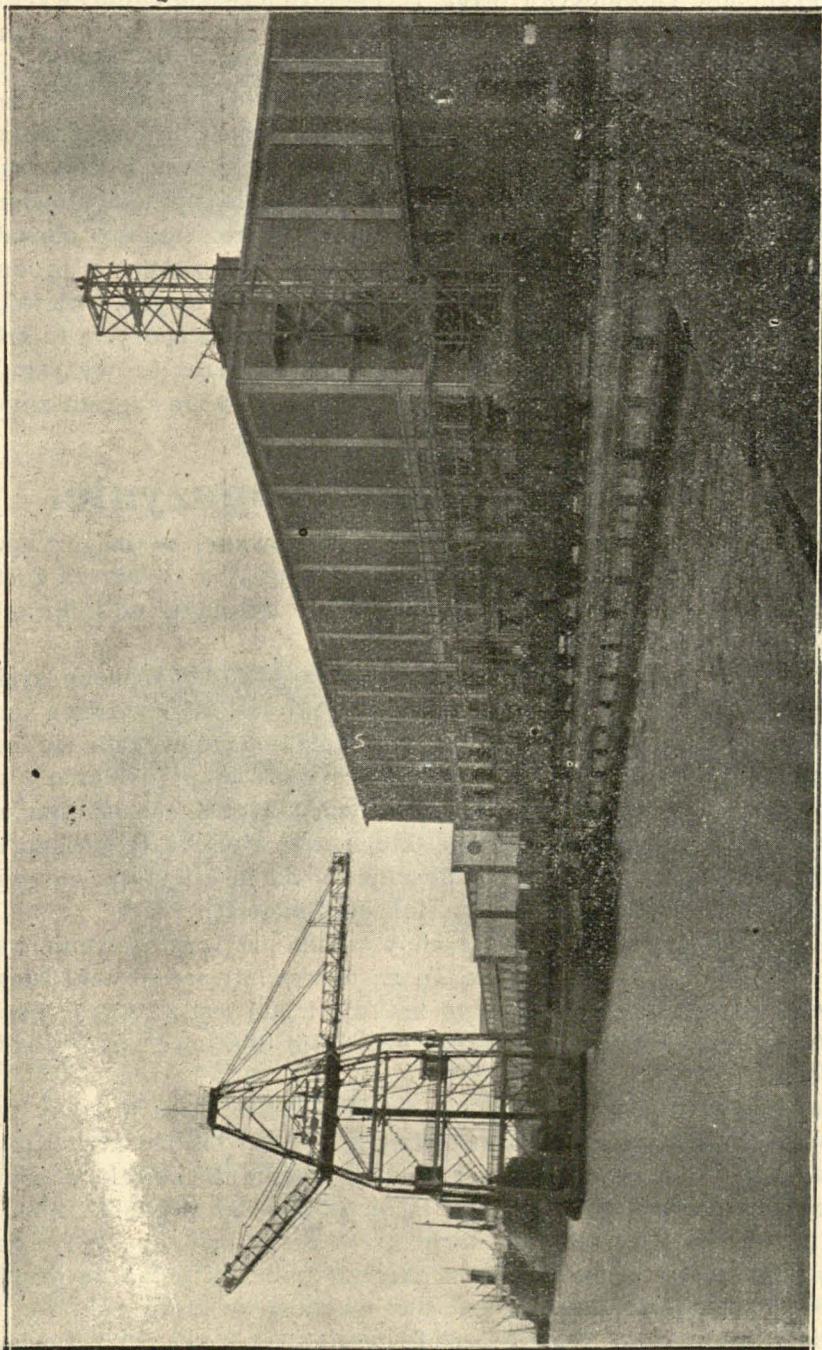
Obecna powierzchnia chłodni w Gdyni wynosi około 9000 m^2 , a można w niej przechować z górą 7000 ton masła, jaj, drobiu i t. p. Wobec potęgującego się eksportu tych artykułów z Polski i aby uniezależnić się od pośrednictwa obcego, zachodzi potrzeba rozszerzenia chłodni w Gdyni. Jednak samo przedsięwzięcie rozszerzenia chłodni w Gdyni nie jest celowe, gdyż towar, nie mając dobrego przechowania w miejscu produkcji, będzie już nadpsuty w chwili, gdy przyjdzie do chłodni w Gdyni i na rynku zagranicznym będzie zdyskwalifikowany, co nie pozostanie bez cienia na opinii całej akcji chłodniczej.

U nas, w Jarosławiu posiadamy sporą chłodnię przy rzeźni miejskiej, mniejszą chłodnię przy hali targowej dla warzyw i owoców, oraz wielką chłodnię w nowo budującej się bekoniarni eksportowej (Bakalarz i Ska.)

* Dr. A. Leperski, Chłodnictwo.



Przedchłodnia masła_w Gdyni.



Ogromna chłodnia w Gdyni; Obecnie już czynna. (Klisa siatkowa 60 cynkowa f. zamknięta).

Lepsza przyszłość gospodarcza Polski zeleżeć będzie od rozwiązania problemu chłodnictwa wraz ze spółdzielczością rolno - wytwórczą. Nieznajomość i nieświadomość tej nowej dźwigni życia krępuje ruch spółdzielczości. Aby chłodnictwo w Polsce wykorzystać dla dobra społecznego, winno być utworzone przedsiębiorstwo w formie spółki akcyjnej z udziałowcami, którymi musiałyby być spółdzielnie rolno - wytwórcze, spółdzielnie przemysłowo - handlowe i samorządy miejskie. Spółka ta miałaby na celu podniesienie uprzemysłowienia rolnictwa i dochodowości gospodarstw rolnych przez budowę elewatorów zbożowych, eksploatację rzeźni i urządzeń, związanych z produkcją. Przez budowę szeregu chłodni lokalnych, powiatowych, wojewódzkich, krajowych i granicznych spółka ta uratowałaby dla spożycia te artykuły, które się psują wskutek złej organizacji, a przez to wyzyskiwałyby ceny i koniunkturę na rynkach krajowych, a głównie zagranicznych.

Kartoteka Inodex w magazynie.

Z różnych systymów księgowości, stosowanej w magazynach, najkorzystniejszym okazał się system kartotekowy, a zwłaszcza kartoteka systemu Inodex, którą w naszym sklepie szkolnym od kilku miesięcy prowadzimy.

Pracując w naszym sklepiku, spotykałam się tu z różnemi systemami ksiąg towarowo - magazynowych. Przeprowadzaliśmy różne próby. Ostatnia rachunkowość kartotekowa syst. Inodex okazała się najpraktyczniejszą. Ułatwia ona pracę i skraca czas w porównaniu z rachunkowością księgową o 50%. Przy innych księgach nie miałam nigdy przed oczyma obrazu całego sklepu, nie wiedziałam jakiego towaru brakowało; naprowadzała mnie dopiero na to klientela, nie wiedziałam jaki towar był zamówiony, lub miał nadejść.

Zupełnie inaczej wygląda zarachowywanie przy zastosowaniu kartoteki, zwłaszcza systemu Inodex. Tu za jednym otwarciem teki widzę, jaki towar jest zamówiony, jakiego brakuje i jaki jest na wyczerpaniu a przez szybkie przerzucenie kartek odczytuję ilościowo zapasy całego sklepu.

Jak zewnątrz przedstawia się taka kartoteka, widzimy na obrazku*. Ze stojącej na biurku skrzynki - szafki bardzo przyzwoicie wyglądającej, wysuwa magazynier z jednej przegródki książkę o sztywnych okładkach. Po wyciągnięciu jej w zupełności ze szafki, rozkłada ją na biurku i na odpowiednich karteczkach księguje. Wewnątrz, księgi, poukładane są wkładki na kształt falbanek jedna na drugiej po obu stronach okładki, razem 100 wkładek, w które zakłada się odpowiednie kartki na wzór fotografii w albumie — kartki z różnemi rubrykami zależnie od tego, czy kartoteka ma być towarówką, maga-

* Patrz str. 15.

zynówką, saldemkonti i t. p. Jak wewnątrz te kartki się układają i jak się je przerzuca, uwidacznia nam obrazek poniżej przedstawiający Inodex kieszonkowy od wewnątrz.*

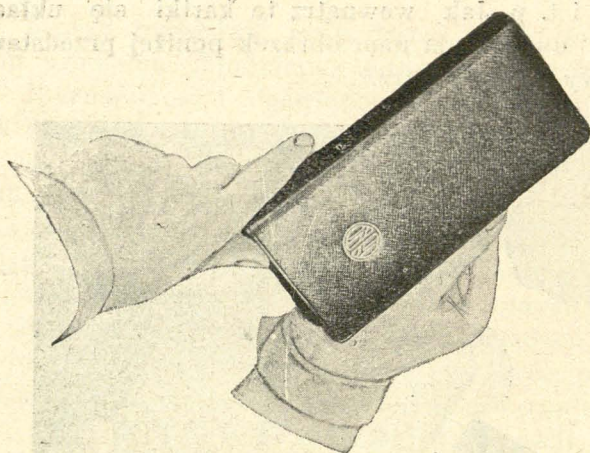


Inodex szafkowy.

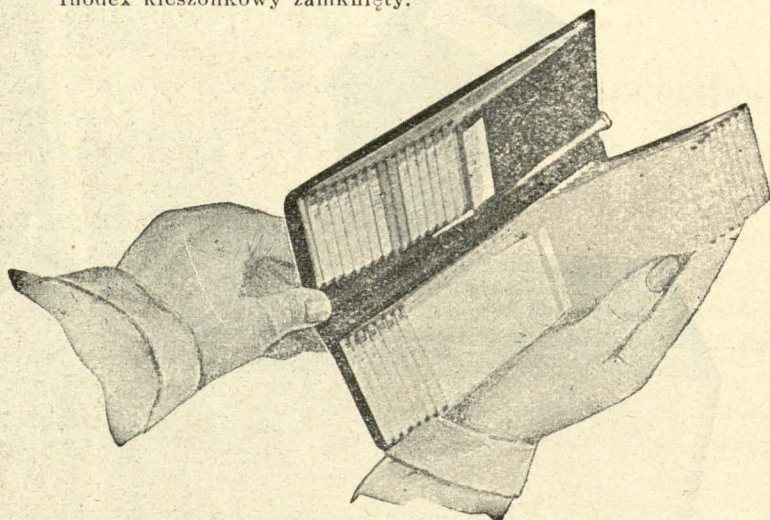
Książeczki Inodexu mogą być różnej wielkości, zależnie od potrzeby. Jedne szafki zawierają 3 książki z 600 kontami, na obrazku 1-szym widzimy 5-cio książkową szafkę z 1000 kontami, są również Inodexy kieszonkowe z 30-stoma kontami, których się używa zwykle jako terminarzy miesięcznych.

Inodexy są pomysłem i wyrobem krajowym Instytutu Naukowej Organizacji, Warszawa, Mokotowska 51. Cena pełnej szafki 3 działowej na 600 kont waha się od 400-500 zł. szafki 5-cio działowej od 600-700 zł. Są to ceny jak na nasze pojęcia uczniowskie bardzo wysokie, jednak korzyści są tak duże, że każda większa instytucja powinna sobie Inodex sprawić.

Patrz na str. 16.



Inodex kieszonkowy zamknięty.



Inodex kieszonkowy otwarty.

Założenie i samo prowadzenie Inodexu przedstawia się następująco: cały towar znajdujący się w sklepie posiada swój numer zgodny z numerem kartoteczki. W kolumnie nagłówka umieszcza się nazwę towaru.

W pierwszej kolumnie umieszcza się datę, w następnej

— w myśl naukowej organizacji pracy — treść jak najbardziej skróconą, trzecia kolumna „wpłynęło“ przedstawia przychód danego towaru, a w kolumnie „wydano“ rozchód, zaś kolumna „zostało“ przedstawia nam faktyczny stan zgodny z zapasem w sklepie. Dalsze księgowanie polega na wypisywaniu ilościowo z odnośną datą zmian zaszłych wskutek sprzedaży*.

Kartotekę prowadzi sprzedający sklepu, a księguje na podstawie asygnat wystawianych przez ekspedjenta: jedną część zabiera kupujący, a odbitka pozostaje w sklepie, która jest podstawą księgowania, zaś dla komisji rewizyjnej jedynym środkiem kontrolnym. Na podstawie Inodexu można szybko skontrolować zapas towaru danego sklepu, wystarczy tylko rzucić okiem na kolumnę „zostało“, a ona nam da

* Patrz str. 17.

możność ilościowego zorientowania się co do każdorazowego zapasu w sklepie.

18

Arkusze Amerykanki

Data 1930	Treść mocno skrócona	Wpłynęło	Wydano	Zostało	Data	Treść mocno skrócona	Wpłynęło	Wydano	Zostało
20.12	Stan	100		100		Z przenies.			
20.12	sp.		20	80					
22.12	sp.		12	68					
23.12	sp.		30	38					
24.12	sp.		38	—					
25.12	Soszy	200		200					
26.12	sp.		20	180					
	Kontrola					Kontrola			

18

Arkusze Amerykanki

Często spotyka się na kartotekach strzałki kolorowe z celuloidu, są to t. zw. koniki czyli znaki ostrzegawcze. Gdy prowadzący kartotekę zauważy, że dany towar się wyczerpuje, zakłada na tej kartce strzałkę pomarańczową po to, aby ona zwróciła mu uwagę, że dany towar jest na wyczerpaniu; towar brakujący oznacza strzałką czerwoną; towar zamówiony a niedostarczony — kolorem zielonym, towar do zwrotu — strzałką żółtą, towar zinwentaryzowany — niebieską, towar przeznaczony, lub będący w kontroli — strzałką fioletową, a gdy danego towaru mamy poddostatkiem możemy oznaczyć strzałką koloru białego lub szarego, itp. Przy strzałkowaniu kartoteka jest jakgdyby uzupełnieniem księgi zamówień. Przy porządnie prowadzonej kartoteczce nie będzie w sklepie towaru, który nie idzie, towaru zleżącego, towaru więcej ponad normalny obrót tj. ponad potrzebę klientów. Zakładając do Inodexu inne karteczki, można w ten sam sposób, jak magazyn, prowadzić kartotekę dłużników i wierzycieli, księgę główną itp. Np. saldokonti można prowadzić w ten sam sposób jak magazynówkę, wstawiając w miejsce rubryk „Wpłynęło“, „Zostało“, „Wydano“, słowa „Winien“, „Ma“ i „Saldo“, dodając rubrykę „Płatny“.

Poza temi korzyściami nadto mamy możliwość szybkiego sporzą-

dzenia inwentury i bilansu, dalej przez porównanie kartotek z kartotekami poprzednich okresów, mamy obraz obrotów pewnymi towarami tak co do ilości, jako — też i czasu; opierając się na nich będziemy zamawiać towar tylko mający zbyt, przez co uniezależniamy stopień wypłacalności przedsiębiorstwa.

W końcu Koleżanki i Kolegów zapraszam do sklepu, jeżeli czegoś z mego opisu nie zrozumieli, chętnie Inodex dodatkowo objaśnię ustnie.

Teresa Knytel,

ucz. kl. IV. czł. kółka rewizyjnego.

Artykuł napisany na zasadzie praktyki a przedyskutowany na posiedzeniach kółka.

Kobieta w kooperacji.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę cele spółdzielczości, które się wyrażają w dążeniu społeczeństwa do poprawy stosunków gospodarczo-społecznych na drodze solidarnego współdziałania przez: 1) podniesienie dobrobytu członków spółdzielni przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa, 2) oparcie życia społecznego na zasadach etyki, to siłą rzeczy z rozwojem spółdzielczości przychodzi do głosu na równi z mężczyzną kobieta i bez niej, szczególnie spółdzielnie spożywców, nie mogą się obejść.

Mężczyzna wprowadzie, jak mówi Chesterton, jest źródłem, z którego wpływa do domu pieniądź, lecz kobieta stoi na straży tych stu otworów, stu szparek, przez które pieniądź ucieka. Ona czyniąc zakupy, stara się w wydatkach ograniczać, stara się wynaleźć takie źródło zakupu, gdzieby dostawała towar dobry po cenie umiarkowanej, a źródłem takim dla niej są sklepy spółdzielni spożywców. Przez jej ręce przepływają dziennie miliony złotych, ona więc tem samem administruje dochodami społecznymi, staje się władczynią rynku, filarem, na którym opiera się spożywczy spółdzielczy sklep.

Spółdzielnia to nie tylko kasa, ale spółdzielnia przecież dba również o życie duchowe, każe życie społeczne oprzeć na zasadach etyki a współdziałanie kobiet w tym wypadku ma najgłębsze znaczenie. One bowiem wychowują nowego człowieka a więc społeczeństwo. Tu nasuwa się głęboka myśl Konopnickiej, która powiedziała: „Jakie macie kobiety, takie będziecie mieć społeczeństwo“.

Zrozumiały tę swoją rolę zwłaszcza kobiety angielskie i one mogą być wzorem i przykładem godnym zazdrości. Są one do swoich instytucyj wprost fanatycznie przywiązane. Na zebraniach omawiają oprócz zagadnień ogólnych obchodzących kobiety, sprawy spółdzielcze, reprezentują kierunek postępowy i dzięki takiemu ich stanowisku wnoszą zdrowe prądy do ruchu, oddziałujące dobroczynnie na spółdzielnie.

W Austrii znane są również kooperacje kobiet. Społeczniczki te prowadzą specjalne kursy dla kształcenia referentek i współpracowniczek, rozpatrują kwestje, obchodzące kobiety i określają swoje wobec nich stanowisko, urządzają kursy gotowania, podwieczorki i podejmują różnorodną działalność natury bądź popularno-naukowej, bądź agitacyjnej.

Współpraca kobiet w spółdzielni jest również i w Niemczech. Również wzięły się do pracy Czeszki i dało się tam wyraźnie zauważyć, że organizacje kobiece przyczyniły się wielce do wzrostu obrotów i powiększenia ilości członków w spółdzielni. W Finlandji kobiety nie mają oddzielnych organizacyj, lecz pracują razem z mężczyznami. W Bułgarji także nie biorą masowego udziału w spółdzielniach spożywców, a tłumaczy się to tem, że większość artykułów spożycia domowego zakupuje w Bułgarji mężczyzna.

Wielkie zrozumienie jest również w Holandji, Szwecji i Norwegji. Stoją one bezprzecznie wyżej od nas. One tworzą spółdzielcze kuchnie, pralnie, one sobie pracę upraszczają, usprawniają, zmniejszają wysiłek.

U nas to uświadomienie zaczyna się. Kobieta dopiero teraz zaczyna powoli rozumieć tę wielką ideę, coraz więcej doceniać owoce współdziałania. Spółdzielczość dotychczas nie przypadła jej do gustu, bo idei dobrze nie rozumiała. W spółdzielni ceny stałe, targować się nie można, nie więc dziwnego, że wołała chodzić do hali targowej, że wołała kramy, bo tam i różnych nowin, plotek dowiedzieć się można i potargować się za swoje pieniądze.

Uświadomionych społeczniczek jest jednak coraz więcej i jest nadzieja, że z czasem powstanie „Polska Liga Kobiet Kooperatystek” wówczas z pewnością organizacje spółdzielcze znajdą ulgę w pracy przedewszystkiem w dziedzinie społeczno-wychowawczej i propagandowej. Nie damy się innym wyprzeć — staniemy do pracy społecznie, tak, że nie tylko dorównamy w pracy mężczyznom, lecz może i nawet wyprzedzimy!

Grafówna Leontyna
ucz. kl. IV.

Literatura: Szereg artykułów z miesięcznika „Społem”.

Z regionalnej wycieczki naukowej.

W dniu 20 listopada u. r. szkoła nasza była na wycieczce w Przeworsku. Z wycieczki tej odnieśliśmy bardzo miłe wrażenie.

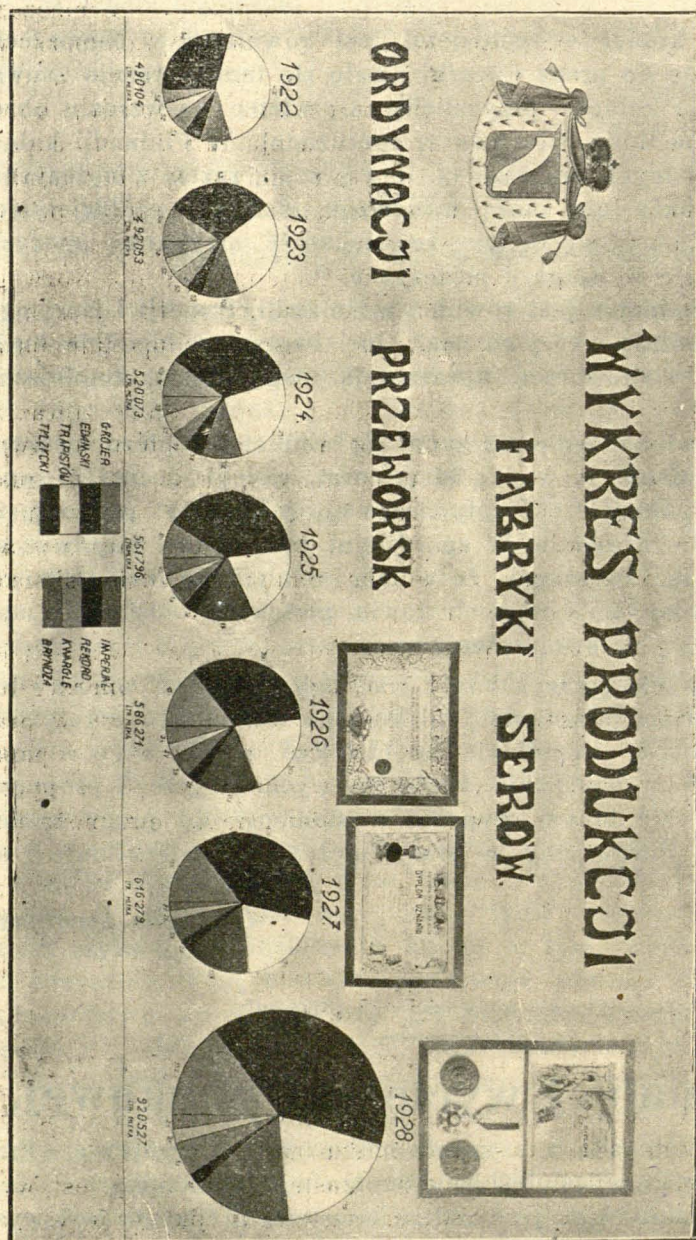
Przeworsk jakkolwiek jest małym miastem, to jednak jest wysoce uprzemysłowionem, posiada bowiem najstarszą cukrownię w Małopolsce, a poza tem cały szereg innych zakładów przemysłowych po-

wołanych do życia dzięki nieustrudzonemu staraniom i zabiegom tamtejszego ordynata Andrzeja ks. Lubomirskiego obecnego pośła.

Oprócz cukrowni, która jest spółką akcyjną (głównym akcjonariuszem jest właśnie Andrzej ks. Lubomirski) reszta zakładów przemysłowych a to: fabryka serów, gorzelnia, rafinerja spirytusu, fabryka

wódek, cegielnia, warsztaty mechaniczne, oraz w pobliskiej Zmysłówce tartak, stolarnia, młyn i fabryka dachówek cementowych, jako też młyn w Kosinie, należą do Ordynacji Przeworskiej.

Oprócz powyższych posiada Ordynacja Przeworska stację hodowli roślin, fachowo prowadzoną oraz ogrody handlowe pozostające pod fachowym kierownictwem p. dyr. Jansza w Gorliczynie, które na 29 morgach wyprodukowały w roku 1930 prawie 600 q truskawek niemal, sprzedanych w całej ilości w Warszawie. Za truskawki te uzyskano około 112.000 zł.



W czasie naszej wycieczki zdążyliśmy zwiedzić, ze względu na krótki dzień, tylko cukrownię i fabrykę serów. Cukrownię opiszemy w jednym z następnych numerów, dzisiaj zajmijmy się serownią.

W jaki sposób wyrabia się sery? Mleko przecedzone wlewa się do kotłów o pojemności 300 do 600 l. lub wanny 600 do 1.000 l. podgrzewa się parą i dodaje farby oraz podpuszczki tj. wyciągu z żołądków cielęcych. W dalszym ciągu fabrykacji mleko to krzepnie w ciągu 30 do 40 min. Gdy mleko to skrzepnie, osusza się masę serową drogą dalszego dogrzewania, a gdy nabierze odpowiedniej spoistości, daje się masę do form, zawija w chusty i poddaje prasowaniu. Na drugi dzień sery się soli przez kilka dni, składa do piwnic, gdzie dojrzewają w ciągu 6 do 8 tygodni.

Dzienna ilość dostarczanego mleka do serowni wynosi około 2.000 l. z czego 60% dowozi się z folwarków własnych, 40 zaś procent dokupuje od okolicznych rolników.

Zbyt serów przeworskich ma duży zasięg, bo prawie na całym terenie Rzeczypospolitej z wyjątkiem Wileszczyzny, gdzie produkuje się dużo serów miejscowych. Specjalnością fabryki przeworskiej są serki śmietankowe znajdujące się w handlu pod nazwą Imperial. Oprócz powyższych serków wyrabia się tam jeszcze następujące sery: groyer, tylżycki, edamski (który cieszy się największym popytem) trapist, rekordy, kwargle, oraz bryndzę. Za swoje wyroby otrzymała serownia 7 odznaczeń w postaci złotych i srebrnych medali oraz dyplomów uznania na różnych wystawach.

Dzięki uprzejmości tamtejszego dyrektora Zakładów przemysłowych p. J. Skarżyńskiego mieliśmy sposobność zapoznać się nie tylko z fabrykacją serów, lecz także z prowadzeniem ksiąg magazynowych.

Pozostała przy fabrykacji serwatkę zużywa się prawie w całej ilości na karmę dla trzody, w chlewni zarodowej Ordynacji Przeworskiej, zagranicą jednak służy serwatka także jako surowiec do wyrobu cukru mlecznego, a ponieważ w związku z tą wycieczką otrzymałam jako zadanie opis fabrykacji cukru mlecznego, dlatego nieco dłużej nad wyrobem tego cukru się zatrzymam.

Chcąc więc serwatkę przerobić na cukier mleczny uwalnia się ją w pierwszym rzędzie od zawartości resztek tłuszczu mlecznego i rozpuszczonego białka, następnie odparowuje w stosownych wyparnikach aż do 60% suchej substancji, przelewa syropową ciecz do żelaznych zbiorników, gdzie odbywa się proces wykrystalizowania cukru, wskutek czego ciecz ta gęstnieje i przybiera ciemną barwę. Po tem oddziela się na specjalnych wirówkach cukier mleczny od reszty syropu i otrzymuje surowy cukier mleczny w postaci żółto-brunatnej ziarnistej masy.

Surowy cukier mleczny rozpuszcza się następnie w wodzie z dodatkiem proszkowanego węgla kostnego, kwasu octowego itd. i gotuje się przez kilka minut, poczem przepuszcza przez filtry, odparowuje,

wykrystalizowuje, w zbiornikach żelaznych i ten proces czyszczenia powtarza się kilka razy, aż wreszcie uzyska się całkiem biały chemicznie czysty cukier mleczny.

Cukier ten suszy się wreszcie w aparatach ogrzewanych gorącym powietrzem, miele w młynach kulowych, suszy ponownie na wolnym powietrzu, pakuje do skrzyń wyłożonych niebieskim papierem i wysyła do handlu.

Ponieważ fabrykacja cukru mlecznego wymaga kosztownego urządzenia, jak aparatu do wyparowywania, zbiornika do krystalizacji, centryfugi, suszarni itd. a przy tem uzyskuje się stosunkowo małą ilość cukru mlecznego, przeto cena jego jest wysoką (wahała się początkowo od 80 do 250 Mk. a w roku 1906 wynosiła 122 Mk. za 100 kg. w ostatnich zaś latach przed wojną nieco spadała.)

Wyrób cukru mlecznego opłacać się może, zdaniem fachowców, tylko przy przeróbce wielkich ilości serwatki a mianowicie 4.000 do 5.000 l. dziennie.

Cukier mleczny służy jako dodatek do mleka dla dzieci oraz do celów lekarskich i prawie każda apteka posiada go w zapasie przeciętnie w ilości rocznej około 5 kg., szerszego zastosowania natomiast niema z tego powodu, bo w porównaniu z cukrem trzcinowym i buraczanym jest znacznie mniej słodkim. Początkowo wyrabiano cukier mleczny w Szwajcarii, która zaopatrywała w ten produkt wszystkie kraje europejskie, później w St. Zjednoczonych, a wreszcie w Niemczech.

Marja Ostrowska
ucz. kl. III-ciej

Z życia naszej spółdzielni.

Walne Zgromadzenie. Jesienne Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 5 listopada. Trwało 5½ godzin. Zainteresowanie było bardzo wielkie. Członków około 150. Najgoręcej dyskutowano nad sprawozdaniem z kuchni, ze sklepu i sekcji pożyczkowej. Na miejsce ustępującego Zarządu wybrano: na prezesa kol. Włochowicza z kl. IV, nadto w skład Zarządu weszli kol. Wojnowski z kl. 4, kol. Ostrowska z kl. 3 i kol. Politowski z kl. 2. W skład Rady Nadzorczej weszli: kol. Grafówna jako przewodnicząca Rady, kol. Malicki zastępca, kol. Knytlówna sekretarka, kol. Gąsiorówna, p. Hołdys z wieczornego kursu dla dorosłych, oraz absolwenci kol. Pawłowska i kol. Mních jako członkowie.

Rada Nadzorcza. Odbyła posiedzeń 3. Wykonała 2 rewizje w sklepie, jedną w kuchni i jedną w biurze. Wypracowała regulamin dla Walnego Zgromadzenia i dla kółek naukowych. W planie ma wykonanie regulaminów dla sekcji oraz dalsze rewizje.

(Grafówna)

Zarząd. Zarząd odbywał regularnie posiedzenia co tydzień, w poniedziałki. Odbył 6 posiedzeń. Zajmowano się głównie działem gospodarczym: a) zaprowadzono księgowość systemu Ruffa (kartoteka) b) uruchomiono kasę pożyczkową, z której mogą członkowie spółdzielni korzystać, wyłącznie na potrzeby naukowe, szkolne i wycieczki. c) ściągnięto zaległe udziały, d) przyjęto 12 nowych członków, większość z kursu wieczornego.

Powołano do życia nowe kółko przyrodnicze, którego opiekunką jest p. prof. Beerówna. Kółko to cieszy się dość dużą frekwencją.

Dużą żywotność wykazują następujące sekcje i kółka: a) kasa pożyczkowa, b) sklep, c) kółko historyczno-ekonomiczne, kółko stenograficzne 70, d) kółko spółdzielcze, e) kółko śpiewacze, f) kółko sportowe żeńskie, g) komisja porządkowa.

Bezpłatnych lekcji udzielają: Besterówna Antonina, Nowakówna Marja, Sydorówna Zofja, Sturcówna Irena.

Zawody strzeleckie. Z końcem roku tj. w maju odbędą się zawody między członkami kółka strzeleckiego. Dyrekcja wyznacza 4 nagrody pieniężne a mianowicie: 1) nagroda na zł. 20.— 2) nagroda na zł. 15.—, 3) nagroda na zł. 10.—, 4) nagroda na zł. 5.— Do konkursu staną ci, którzy wykażą się wystrzeleniem do tarczy conajmniej 100 celnych naboí

Telefon do nauki. Pan Dyrektor sprawił nam 2 aparaty telefoniczne, które są umieszczone na korytarzu i w jednej sali w pewnym oddaleniu. Na nich uczymy się telefonować a nawet rozpoznawać głos naszych koleżanek i kolegów. Początkowo nie wiedzieliśmy jak się bierze słuchawkę. Dziś już wszyscy umiemy telefonować jak starzy telefoniści. Telefon szanujemy, aby się nam nie popsuł, bo drugiego Pan Dyrektor nie sprawi. (Zub)

Kronika zakładu.

Święto 11 listopada uczcił nasz zakład uroczystym porankiem w skład którego weszło przemówienie p. prof. Nowakowskiego, produkcje chóru szkolnego pod batutą p. prof. Paraniaka i deklamacja Ostrowskiej ucz. kl. III. (Czarkowski)

Wycieczka naukowa do Przeworska. Dnia 20. 11. klasa II wzięła udział w wycieczce naukowej do Przeworska. Tam zwiedziliśmy cukrownię i fabrykę serów. Wycieczkę prowadził p. prof. Bauman. (Gasiorówna)

Stulecie powstania listopadowego. W przeddzień wielkiego święta kółko hist.-ekon. uroczystem posiedzeniem uczciło pamięć bohaterów listopadowych. Na to posiedzenie zaproszono wszystkie kółka naukowe. Na posiedzeniu wygłoszono dwa okolicznościowe referaty, które omówił i uzupełnił opiekun kółka p. prof. Nawakowski. Uroczyste posiedzenie zostało zamknięte okolicznościowym przemówieniem p. dyrektora Kapuścińskiego.

Dzień 29 listopada uczcił nasz zakład uroczystym porankiem. Na program poranku złożyło się: przemówienie p. prof. Nowakowskiego, referat o powstaniu listop. wygłosiła Hanasówna ucz. kl. II, referat p. t. „Udział kobiet w bojach 30/31 r.“

wyłosiła Gąsiorówna, ucz. kl. II. Prócz tego program poranku urozmaiciły produkcje chóru szkol. pod batutą p. prof. Paraniaka i deklamacja chóralna, przygotowana przez kółko amatorskie. W deklamacji wzięli udział: Besterówna ucz. kl. II, Jaworski, Marszał, Wlazło ucz. kl. III, Czarkowski. Łanocha ucz. kl. IV. (Siemkowicz)

Święto M. Boskiej N. P. Dnia 8 grudnia obchodziliśmy wielkie święto, które serca nasze napełniło radością i szlachetną dumą. Dzień ten, to dzień przyjęcia do Sodalicyi Marjańskiej, Pierwszego zastępu naszych koleżanek i dzień Patronki szkoły, Matki Boskiej N. Poczętej, poza tem, przypadało w tym dniu, święto kupiectwa polskiego. Dzień ten, rozpoczął się Mszą św. w kościele parafjalnym. Przed Mszą św. ks. kat. Hędrzak, jako moderator, przyjął wśród uroczystej ceremonji do Sodalicyi Marjańskiej pierwsze aspirantki, w liczbie 14.

Z inicjatywy Sod. lisek, dla upamiętnienia chwili i niejako także dla uze-wnętrznienia wewnętrznej działalności naszej szkoły, odbyła się w południe tego samego dnia, w sali „Gwiazdy”, uroczysta Akademia. Na tę Akademię, zostało zaproszone kupiectwo jarosławskie, reprezentacje Sodalicyj miejscowych szkół średnich oraz nasi rodzice. Akademia, w związku z podwójnem świętem szkoły, składała się z dwóch różnych treścią części: sodalicyjnej i kupieckiej. Program był następujący:

Część I. 1) Pieśń „Gaude Mater” wykonał chór szkolny. 2) Zagajenie p. dyrektora. 3) Produkcje muzyczne wykonane przez muzykę uczniów I gimn. 4) Przemówienie „Sodalicya narzędziem tworzenia elity katolickiej” przez ks. kat. T. Hędrzaka. 5) Deklamacja: „Litanja do Matki Boskiej” przez kol. Ostrowską ucz. kl. III. 6) „O Matko” apostrofa do Matki Boskiej, przez kol. M. Nowakównę ucz. kl. I.

Część II. 7) Przemówienie p. Wojciechowskiego, przedstawiciela kupiectwa jarosławskiego. 8) Śpiew „Bezdomny” i „Przylecieli sokołowie” chór szkolny, 9) Produkcje muzyczne orkiestry I gimn. 10) Referat „Handel polski” kol. Wojnowski ucz. kl. IV. 11) Sketch „Pół godzinki w kantorze kupca”.

W ten sposób, został uświęcony dzień 8 grudnia, tak dla nas pamiętny.

W. S. H. w Poznaniu. Pan Dyrektor przywiózł nam z Warszawy wiadomość, że absolwenci naszej szkoły będą mieli wstęp na W. S. H. w Poznaniu. Szczegółowiej omówimy tę sprawę w numerze czerwcowym.

Z karty żałobnej. Zarząd spółdzielni wyraża swoje szczere współczucie kol. Tkaczowi, z powodu śmierci jego ojca.

Wesoły kącik.

W SZKOLE.

Nauczyciel. Kohn, powiedz mi, gdzie leży biegun północny?

Kohn. (milczy).

Nauczyciel. Pokaż mi to na globusie.

Kohn. (rozgląda się po całej sali).

Nauczyciel. Co? jeszcze nie wiesz?

Kohn. (skrobie się w głowę).

Nauczyciel. I ty się nie wstydzisz?

Kohn. Jakto? ja się mam wstydzić, jak taki Nansen i Andre nie mogli go znaleźć, to ja go mam znaleźć?